Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, czwartek 6 grudnia 1945 r. Nr. 28

Kaszubi miasta i powiatu kościerskiego!

Za nami sześcioletni krwawy terror hitlerowców spod znaku Forstera! Za nami męki i cierpienia sześcioletniej okupacji niemieckiej!

Kaszubi! Wielki i Niepokonalny Naród Polski stoi u wrót nowej przyszłości. Przeżywamy chwile epokowo-przełomowe. Przyszłość od nas samych zależy!

Naród polski zakasał rękawy do mozolnej, lecz radosnej pracy nad odbudową naszej zrujnowanej nawy państwowej. Naród polski podejmuje gigantyczny wysiłek nad stworzeniem lepszego jutra!

Kaszubi! Nikomu z nas nie wolno stać zdala! Nikomu z nas nie wolno w tej epokowej chwili dziejowej zamknąć się w ciasnym, przyziemnym kręgu osobistych spraw! Nakazem chwili — zająć bezpośrednie i aktywne stanowisko w życiu narodowo-państwowym!

Kaszubi! Jesteśmy żywą cząstką narodu polskiego, wielkiego, niezwyciężonego wiekowymi burzami narodu! Jego dzieje są naszymi dziejami, jego triumfy są naszymi triumfami, jego upadki są naszymi upadkami! W szeregu budowniczych Nowej Polski nie może nas zabraknąć!

Kaszubi powiatu kościerskiego! Wielka nasza Idea Kaszubska wymaga zjednoczenia, wymaga jedności myśli serc! Dobro Kaszub i Kaszubów wymaga stworzenia zwartych szeregów pod sztandarem naszej „Zrzeszy Kaszubskiej" i „Zrzeszyńców". „Zrzesz Kaszebskô" — to nie gazeta wejherowska czy kartuska, to pismo c a ł y c h Kaszub i w s z y s t k i c h Kaszubów!

Kaszubi kościerscy! Musimy za wszelką cenę dorównać naszym braciom północnym! Nie wolno nam dłużej żółwim krokiem, na szarym końcu wlec się za Wejherowem, czy Kartuzami! W szlachetnej rywalizacji musimy te miasta wyprzedzić! Musimy wzniecić wreszcie życie kulturalne na naszym terenie! Musimy nasze życie społeczno-narodowe pchnąć na żywsze tory, nadać mu wyraźne i zdecydowane oblicze! Musimy podtrzymać tradycje [illegible] — stolicy Kaszub z lat 1910-tych!

W dniach 15 i 16 grudnia odbędzie się Kongres Kaszubski w Wejherowie. Musimy stawić się na nim w licznej gromadzie, by zadokumentować nasze przywiązanie do sprawy kaszubskiej. Na kongresie Kaszubskim muszą znaleźć się liczni przedstawiciele miasta Kościerzyny i wszystkich gmin w naszym powiecie. Na Kongresie tym zapadną ważne uchwały i postanowienie dotyczące rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego ziemi kaszubskiej.

Józef Czapiewski   Ks. Wedrowski   Wł. Roznerski

Bliższych informacji o wyjeździe na Kongres udziela Biuro Związku Samopomocy Chłopskiej w Kościerzynie przy ul. 3-go Maja.

Kożdy belni Kaszeba muszi przëjachac na

Kongres Kaszebskii

w Vejrova dnja 15 i 16 godnjika (grudnja).

Zgłoszenia prosime veselac pod adres: Komitet Organizacyjny Kongresu Kaszubskiego. Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Niemiecka zaborczość nie przebierała w środkach.

NORYMBERGA. — W poniedziałek prokurator amerykański Alderman poruszał sprawę Czechosłowacji. Wszystkie dokumenty, tajne rozkazy, poufne sprawozdania wskazują na to, że Czechosłowacja została zaatakowana z premedytacją, zdradą i podstępem.

„Goering, — mówi prokurator, — dał ministrom czechosłowackim słowo honoru, że Niemcy nie mają żadnych zamiarów wobec Pragi".

Ze swego miejsca Goering mówi „tak".

Prokurator mówi w dalszym ciągu:

20-go maja 1938 roku Keitel zawiadomił Radeera i Goeringa, dowódców marynarki wojennej i Luftwaffe, że atak na Czechosłowację może nastąpić 1-go października tegoż roku. Dziesięć dni później Hitler oznajmił Keitlowi swoją niezachwianą decyzję zmiażdżenia Czechosłowacji w drodze akcji militarnej w najbliższej przyszłości. Francja i Anglia będą obawiały się rozpętać wojnę światową, interweniując na rzecz tego małego narodu. Można więc już przystąpić do agresji z największą szybkością. Tego samego 30-go maja 1938 roku Keitel przekazał Raederowi i Goeringowi rozkaz Hitlera, uzupełniony słowami: „Trzeba oszczędzać instalacje przemysłowe czeskie, które mogą mieć dla na nas decydujące znaczenie". Ze swej strony Jodl pisał w swoim dzienniku: „Załatwimy się najpierw z Austrią, co pozwoli nam przygotować się militarnie". Wszystko było przewidziane i gdyby Francja miała nieostrożność interweniować, eskadra Luftwaffe Nr. 3 zneutralizowała by akcję jej lotnictwa — jak to ujawnia załącznik do „zielonego planu" z datą 2 czerwca 1938 roku.

Hitler przystępował do sprawy bardzo ostrożnie. Oświadczył on: „Moim najbliższym celem jest rozwiązanie problemu czeskiego, ale mogę przystąpić do akcji tylko wówczas, jeżeli będę przekonany, że Francja nie zareaguje i że Anglia nie będzie interweniować. Ostrożność ta została później podkreślona w oświadczeniu Hitlera, że nie ma pośpiechu, ponieważ Austria musi być wchłonięta najpierw". Jednakże, — dodał prokurator — intuicja Hitlera zadała akcji w tym roku, chociaż przywódcy wojskowi byli pewni, że mocarstwa zachodnie będą interweniować, „a my jeszcze nie możemy im dorównać". Na wypadek tej interwencji przygotowano się dokładnie. Prokurator odczytał tajny dokument, który bez najmniejszych wątpliwości wykazał, że Keitel i Jodl brali udział w stworzeniu incydentu, który miał być usprawiedliwieniem wojny. Dokument, podpisany przez Keitla, oświadcza: „W Czechosłowacji zostanie wywołany incydent, który sprowokuje Niemców do zbrojnej interwencji".

Prokurator poświęca dużo czasu opisaniu działalności „Freikorpsu" Henleina, który został przez Keitla oddany bezpośrednio pod rozkazy Himmlera. Zarządzenia militarne odnośnie okupacji Sudetów zostały postanowione przez Keitla, jak również 6 miesięcy później wszystkie przygotowania do zajęcia Czechosłowacji.

Goering zaprzeczył twierdzeniu, że przyznał się do podpalenia Reichstagu. Oświadczył on: „Ta historia jest kłamstwem i bezczelnością".

NORYMBERGA. — W czasie procesu wtorkowego prokurator wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że oskarżeni są winni zbrodni przeciwko pokojowi. Są oni również winni rozmyślnej śmierci wielu milionów ludzi. Gdyby ich zamiary zostały zrealizowane zguba groziła całemu światu. Polska, Norwegia i Związek Radziecki — zaatakowani zostali wbrew wszelkim prawom międzynarodowym. Atakując Polskę Niemcy złamali konwencję haską, traktat wersalski, pogwałcili układ w Locarno i złamali pakt o nieagresji zawarty z Polską na lat 10 w r. 1934. 23 maja 1939 Hitler na odprawie dowódców powiedział: „W wojnie, którą rozpoczniemy nie chodzi o Gdańsk ale naszą przestrzeń życiową na wschodzie".

W dalszym ciągu swej mowy prokurator omówił napad niemców na inne państwa europejskie w obecnej wojnie.

Reforma rolna w Czechosłowacji

PRAGA. (rad). Czechosłowacki minister rolnictwa przedłożył komisji rolniczej zgromadzenia narodowego sprawozdanie z przebiegu reformy agrarnej w Czechosłowacji. Minister oświadczył, że po wysiedleniu Niemców i Węgrów, przypadnie na gospodarstwa rolne na Słowaczyźnie 6 hektarów ziemi ornej, w Czechach 5 hektarów, na Morawach 4 hektary.

W Czechach skonfiskowano i rozparcelowano dotychczas 80 tys. hektarów, w pograniczu czeskim 850 tys. hektarów ziemi ornej, czyli ogółem 930 tys. hektarów. Do czeskich obszarów nadgranicznych przesiedlono do tej pory 100 tys. czeskich rodzin rolniczych, z czego 80 tys. w charakterze zarządców państwowych. Lasów skonfiskowano dotąd 1.100.000 hektarów w Czechach, z czego państwo przejęło pod własny zarząd 340.000 hektarów.

Wydarzenia dnia

* Według doniesień z Moskwy w angielskiej strefie okupacyjnej dzieją się rzeczy niezgodne z umową poczdamską. Między innymi w Poczdamie przekreślono całkowicie militaryzm w Niemczech. Tymczasem w angielskiej strefie okupacyjnej około jednego miliona Niemców przechodzi pod swoim dowództwem wyszkolenie wojskowe, otrzymuje żołd i wyżywienie.

* Rokowania handlowe angielsko-amerykańskie po 13 tygodniach dochodzą już do definitywnego zakończenia.

* W czasie wtorkowych debat w Izbie Lordów i Izbie Gmin poruszano sprawę Indii. Między innymi omawiano prawo niepodległości Indii w ramach brytyjskiej wspólnoty narodów.

* W Brazylii odbyły się wybory. Wyniki są nieznane. Przed Brazylią stoi obecnie ciężkie zadanie opracowania, uchwalenia i wprowadzenia w życie nowej konstytucji.

* Premier Indonezji wygłosił we wtorek przemówienie, w którym oświadczył, że tylko niepodległość zupełna Indonezji i niezależność od Holandii rozwiązuje w sposób zasadniczy i jedyny kwestię Indonezji.

* W najbliższych dniach Churchill jako przywódca opozycji wygłosi przemówienie. Przemówienie to zostanie poprzedzone mową premiera Attlee.

O wizycie w Waszyngtonie i Londynie

Min. Wincenty Rzymowski do przedstawicieli prasy

Minister spraw zagranicznych Rzymowski przyjął wczoraj przedstawicieli prasy i podzielił się wrażeniami z podróży do Stanów Zjednoczonych.

Minister podkreślił serdeczne przyjęcie zgotowane mu przez przedstawicieli rządu amerykańskiego z Sekretarzem Stanu Byrnesem na czele i omówił duże znaczenie aktu podpisania Karty Narodów Zjednoczonych oraz deklaracji złożonej w imieniu Rządu Polskiego z okazji podpisania Karty, w której podkreślone było stanowisko Rządu Polskiego w sprawie nietykalności granic zachodnich Rzeczypospolitej i o konieczności wprowadzenia we wszystkich krajach rządów demokratycznych, jako gwarancji pokoju.

Sekretarz Stanu USA Byrnes wydał na cześć polskiej delegacji raut, na którym obecni byli przedstawiciele wielu państw. W czasie rautu minister Rzymowski odbył dłuższą rozmowę z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych. Minister Rzymowski na drugi dzień podejmował w salonach Ambasady R. P. przedstawicieli Rządu i społeczeństwa amerykańskiego oraz przedstawicieli państw obcych. Minister Byrnes podczas rozmów zapewniał ministra Rzymowskiego o gotowości rządu Stanów Zjednoczonych udzielenia jak najdalej idącej pomocy Polsce. W tym samym duchu utrzymane były rozmowy z doradcami prezydenta Trumana oraz z przedstawicielami UNRRA.

Minister Rzymowski omówił następnie reakcję opinii amerykańskiej na wizytę przedstawiciela R.P. i podpisanie Karty Narodów Zjednoczonych, oraz stanowisko Polonii amerykańskiej, która wykazuje wielki zapał, panujący wśród niej dla sprawy Polski demokratycznej i ogromną gotowość niesienia pomocy w odbudowie kraju. Od stanowiska tego jaskrawo odcina się stanowisko elementów reakcyjnych, występujących na gruncie amerykańskim przeciw podstawowym interesom państwa i narodu polskiego, zwłaszcza w sprawie granic zachodnich Rzeczypospolitej.

W drodze powrotnej min. Rzymowski zatrzymał się w Londynie, gdzie odbył również rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevinem. W rozmowie tej poruszone były sprawy granic zachodnich Rzeczpospolitej, sprawy powrotu polskich sił zbrojnych, jako zwartej armiii, sprawy ostatecznej likwidacji resztek agend b. rządu londyńskiego i sprawy finansowe. Rozmowę z ministrem Bevinem cechowało pragnienie wzajemnego zrozumienia.

Na zakończenie min. Rzymowski udzielił zebranym dziennikarzom odpowiedzi na szereg pytań.

Kto będzie prezydentem Węgier

Książe Karolyi czy profesor Szentgyorgi?

LONDYN. (rad). Korespondent United Press dowiaduje się z brytyjskich kół oficjalnych, że minister Bevin przyjął wczoraj byłego prezydenta republiki węgierskiej księcia Karolyi. Dobrze poinformowane koła węgierskie przypisują tej wizycie wielkie znaczenie, gdyż Karolyj wysuwany jest na prezydenta Węgier.

Karolyj został przyjęty po raz pierwszy przez rząd brytyjski od 25 lat jego wygnania. Zwolennicy Karolyjego twierdzą, że stoi on ponad partiami i w każdej z nich ma swoich stronników. Przeciwnicy wysuwają zastrzeżenia, podkreślając jego długą nieobecność w kraju. Sam Karolyi oświadczył, że pragnie zbadać warunki na miejscu, zanim przyjmie odpowiedzialne stanowisko.

Jako innego kandydata na prezydenta Węgier forsuje się dziekana uniwersytetu w Szeged, profesora Alberta Szentgyorgi. Szentgyorgi był niedawno z wizytą w Moskwie.

Tymczasem nowy rząd węgierski na pierwszy plan swych prac wysuwa normalizację stosunków z innymi państwami. Premier węgierski Zoltan Tildy oświadczył na pierwszym posiedzeniu nowego parlamentu, że Węgry pragną utrzymać jak najserdeczniejsze stosunki z demokracjami zachodu, i wyraził nadzieję, iż za przykładem Wielkiej Brytanii również Francja, Włochy, Polska i Turcja uznają nowy rząd węgierski.

Minister spraw zagranicznych Gyoengyoosy — oświadczył premier — udaje się w niedzielę do Pragi, aby w bespośrednich pertraktacjach z rządem czechosłowackim załatwić sprawę mniejszości węgierskiej w Słowacji.

Węgierskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wysłosować depeszę do Stalina, Trumana i króla Jerzego VI.

Dr. St. B.

Las.

Jak zawiłe pierwsze wrażenie!

Drzewa przeróżne, krzaki, byliny, rośliny różne i gęste dywany zielonych i szarych mchów! Przypadek, tak się wydaje, posadził tu sosnę i buk, tam dęby i jarzębiny, tu leszczynę i mchy zielone, tam jałowce i mchy szare. Ale kto się bliżej przyjrzy wnet spostrzeże w tej masie rosnącej ład i porządek.

Potężne pnie wynaszają swe korony tak wysoko. Tam u góry odbywa się zaciekła walka. O światło walczą olbrzymy. Najwyższe rozprzestrzeniają swe konary i gałęzie, liście ich drgają rozkosznie w pełni blasku słonecznego. Pomiędzy olbrzymami słabsze pnie to już tylko wegetują, to już ostatnimi siłami zdążą zebrać trochę promieni życiodajnych, bo już umarły, suchymi gałązkami stoją przygniecione pod koronami.

W półcieniu siłaczy stoją krzaki przytulne, a na ziemi miękuchno ją wyściełając i zadawalając się resztkami światła, rosną mchy szare i zielone. Przytrzymują wilgoć, bez której ani one same ani krzaki przytulne, ani owe olbrzymy rozwijać się nie mogą.

Najliczniejszy jest ten niziutki świat, tworzy kępki większe i mniejsze, a pomiędzy nimi to tu przeliczne kwiatki kołyszą się cichutko, to tam nieruchome grzyby z dziwacznymi kapeluszami spokojnie oglądają się na wszystkie strony.

A całość lasu przesiąknięta jest lekkim odorem śmierci. Olbrzymy i krzaki i rośliny niskie i grzyby — wszędzie leżą obumarłe, gnijące, rozkładające się.

Tak piękny ten las! Ale oko, które potrafi zobaczyć wszystko i ucho, które potrafi usłyszeć wszystko: uchwyca na równi i rozkosz i zgrozę. Nie pomyli ich śpiew i szczebiot ptaszyny, nie złudza ich miarowy krok sarny i lekki skok wiewiórki.

Tak piękny ten las i pełen zgrozy! A nad tym wszystkim życiodajne promienie słońca!

Świat ludzki — to także las. Pomiędzy ludźmi także olbrzymy, zdaleka widoczni — widoczna z daleka także ich walka zaciekła o światło, o władzę. Są zwycięzcy pomiędzy nimi i zwyciężeni, z rozpaczą suchemi gałęźmi chwytają się koło siebie — nic im już nie pomoże, przegrali bitwę, śmierć nieubłagana już bierze ich w swe objęcia. W półcieniu olbrzymów wykonawszy ich woli. Z łaski tamtych żyją i ukłonem niskim zadawalają się tym, co tamci im dają.

Szeroko pod olbrzymami i ich sługami żyje szara masa. Rzemiosłem i orką, wesołym spojrzeniem jak kwiatek i dziwacznym nieraz kapeluszem na głowie; tak kroczy szary człowiek przez życie.

Na ogół cichutko pracuje o chleb codzienny, nieraz piskiem i krzykiem buntuje się jak w jaskrawym świetle słonecznym zabłyśnie polana leśna. A z szarej masy swe soki życiowe ciągną królowie i magnaci, koncerny i kartele, dyktatorzy i generałowie.

A wszystkim życie daje Stwórca wszechświata, wszystkim — i dobrym i złym, i daje im życie i daje im śmierć.

Ale świat ludzki jednak różni się od świata leśnego. Tu w lesie tylko walka rozstrzyga. U ludzi jest serce.

Bóg dał nam serce, byśmy żyli w miłości, ale dał nam zarazem wolną wolę. A pozostawił nam wybór. Możemy żyć jak las, szukając doczesnej rozkoszy i utoniemy w śmierci na zawsze. Możemy żyć sercem, w miłości i wracać do Stwórcy dla życia u Niego na zawsze.

Możemy zabijać się wzajemnie, łżyć, kłamać, obczerniać i nie odpuszczać bliźniemu, wyolbrzymiać jego słabostki i myśleć o chwili tylko obecnej.

Możemy żyć miłosiernie, nie bluźnić, zapomnąć co wczoraj nienawiść budziło, kochać brata i siostrę dla tego właśnie, że słabi są i myśleć o Bogu, o wieczności.

A nam Kaszubom Bóg dał wolną wolę, i my musimy zadecydować: czy żyć jak Bóg każe — w miłości.

Co piszą inni?

Ręka do zgody.

„Kurier Codzienny„ w artykule wstępnym nr. 148 porusza aktualne obecnie zagadnienie zgodnego ułożenia stosunków polsko-czechosłowackich.

„Nota rządu Rzeczypospolitej do rządu Czechosłowacji zawiera propozycję wspólnego rzeczowego rozpatrzenia wszystkich problemów spornych, celem uregulowania wzajemnych stosunków. Stanowi ona dokument pierwszorzędnej wagi.

Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że stosunki między obu państwami nie układały się ostatnio najlepiej. Raczej przeciwnie. Uległy one wydatnemu pogorszeniu. Dookoła sprawy Zaolzia wytworzyła się atmosfera nieufności, a nawet nieżyczliwości. Mnożyły się, niestety, [illegible] niepotrzebniejsze incydenty, [illegible] jeszcze bardziej te stosunki.

Tego rodzaju sytuacja jest wysoce szkodliwa dla jednej i drugiej strony. Co więcej, jest ona szkodliwa dla całej Słowiańszczyzny. Wiemy doskonale, że w narodzie niemieckim — mimo doznanej klęski — żyje wciąż hasło odwetu. Wiemy też i o tym, że na terenie międzynarodowym działają siły, które czy to przez źle pojętą litość, czy też przez jakieś wyrachowanie ułatwiają Niemcom powrót do sytuacji, w której były by one znów poważnym czynnikiem politycznym w Europie. Nawnością byłoby wierzyć w to, że duch odwetu i faszystowskiego imperializmu został już w narodzie niemieckim wypleniony.

Niebezpieczeństwo niemieckiego ducha agresji istnieje więc nadal. Prosty zatem instynkt samozachowawczy narzucać powinien narodom słowiańskim ideę jedności. Niebezpieczeństwo odrodzenia się imperializmu niemieckiego jest dla nich wspólne. Wspólna powinna być i obrona przed nim.

Obrona będzie tylko wtedy skuteczna, gdy jedność Słowiańszczyzny będzie istotna, gdy będzie czemś więcej, niż etniczną wspólnotą, gdy znajdzie swój mocny wyraz w stosunkach politycznych, gospodarczych, kulturalnych.

Te właśnie momenty podyktowały rządowi Rzeczypospolitej decyzję wystosowania noty do Pragi. Polska rozumie, że ponad wzajemne spory i zadrażnienia, ponad wynikające z nich podejrzenia i nieufności wznosi się racja stanu narodów słowiańskich. Jeśli krwawa lekcja ostatniej wojny nie ma pójsc w zapomnienie, jeśli rozsądek ma wziąć górę nad obalającym wszelką logikę roznamiętnieniem, to właśnie ta racja stanu, powinna decydować o kształtowaniu się stosunków między narodami słowiańskimi.

Polska wyciąga rękę do zgody. Czy rząd czechosłowacki doceni wagę tej inicjatywy? Czy też weźmie na siebie odpowiedzialność kontynuowania nienormalnych stosunków pomiędzy dwoma słowiańskimi narodami?"

W kilku wierszach

* LONDYN. — Na posiedzeniu komisji przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, delegat brytyjski podkreślił doniosłość spodziewanych decyzyj, które mogą zaważyć na losie milionów ludzi, i zażądał utworzenia specjalnej rady ekspertów.

NOWY JORK. — Amerykański min. spraw zagr. Byrnes, oświadczył, że specjalana komisja anglo-amerykańska rozpocznie w najbliższym czasie narady nad kwestią Żydów w Europie. Będzie to niewątpliwie pierwszy krok ku poprawie warunków, w jakich ten naród się obecnie znajduje.

* PARYZ. — Francuskie zgromadzenie narodowe obradowało nad unieważnieniem pewnej ilości mandatów projektem upaństwowienia banków.

Francuska partia komunistyczna wniosła projekt przyszłej konstytucji francuskiej, opracowanie której ma nastąpić w ciągu 6 miesięcy.

* Rzecznik ZSRR w Norymberdze, prok. Rudienko, wystąpił wobec aliantów z wnioskiem o dopuszczenie do stołu oskarżycielskiego rzecznika Polski i Czechosłowacji.

* BELGRAD. — Marsz. Tito zgodnie z konstytucją zgłosił na Zgromadzeniu Narodowym swą rezygnację. Zgromadzenie to jednomyślną uchwałą rezygnacji nie przyjęło.

* MONACHIUM. — Brytyjskie władze okupacyjne w Zagłębiu Ruhry zaaresztowały 76 niemieckich magnatów stalowych.

Trybuna ludu kaszubskiego.

Pod adresem „referatu kultury i sztuki" w Kościerzynie

Borykamy się z trudnościami życia powojennego. Przed namy znoje i trudy, ale u kresu naszych wysiłków szczęśliwsze jutro. Nie wolno nam się załamać, nie wolno ugiąć. Musimy jednak być świadomi, że jedynie zbiorowy wysiłek może wydać pożądane owoce. W żmudnej pracy nad kształtowaniem oblicza naszej przyszłości nie może nikogo zbraknąć. Każdy w miarę swych uzdolnień musi dołożyć swych sił. I chłop i robotnik, kupiec i rzemieślnik, urzędnik państwowy i samorządowy — wszyscy muszą zakasać rękawy i kuć ogniwa lepszego jutra. Niestety, nie wszyscy to pojmują. Są tacy, którzy objęli pewne stanowiska, a nie wywiązują się z swych zadań. Obojętni siedzą sobie i... pobierają pieniądze.

Do tych ostatnich zaliczyć należy, niestety, nasz „referat kultury i sztuki" w Kościerzynie. O ile mi wiadomo, taki istnieje. Zamknął się jednak chyba sam w sobie, bo jakoś głucho na zewnątrz. Widocznie ci „kapłani sztuki" uważają mieszkańców naszego miasta za profanów niegodnych ich „kunsztu". Zazdrośnie widocznie strzegą swych skarbów.

Lecz panowie, czas już z tym skończyć. Podwoje „świątyni sztuki i kultury" muszą być na oścież otwarte. Skarbiec przebogaty tych zdobyczy kulturalnych i przepięknych dzieł sztuki musi być dostępny dla najszerszych rzesz. Upowszechnienie kultury — to przecież naczelne hasło dnia dzisiejszego. Panowie, czy zapominacie o tym. Jeżeli zaś gdziakolwiek, to właśnie tu na naszych terenach — pole działania „referatu kultury i sztuki" przeogromne.

Tymczasem nie robi się nic. Niwa kultury i sztuki w Kościerzynie odłogiem leży. Referat kultury i sztuki w Kościerzynie śpi. Kościerzyna na szarym końcu w tej dziedzinie. Zbudźcie się wreszcie, referenci! Spójrzcie na Kartuzy i Wejherowo! **Niech te miasta przykładem wam będą!**

Społeczeństwo kościerskie łaknie prawdziwej rozrywki duchowej, a tu poza kinem nic, głucho i pusto...

Zabierzcie się do dzieła! W przeciwnym wypadku społeczeństwo zabierze się do was!

Władysław Roznerski.

Z życia ziemi kaszubskiej.

GDYNIA

— W SŁUŻBIE ZDROWIA. W Gdyni odbył się przy udziale przedstawiciela ministerstwa zdrowia dr. Rudzińskiego wojewódzki zjazd lekarzy powiatowych i miast wydzielonych w celu omówienia aktualnych zagadnień z dziedziny zdrowia publicznego oraz ustalenie wytycznych dla przyszłej pracy na terenie województwa gdańskiego. W wyniku sprawozdań terenowych stwierdzono, iż choroby zakaźne zostały dzięki wielkiemu nakładowi pracy i ofiarności pewnych jednostek prawie już opanowane, — ześ choroby weneryczne i gruźlica stanowią w dalszym ciągu problem, domagający się rozwiązania. W celu zwalczenia tych chorób postanowiono zwiększyć ilość ośrodków zdrowia, szkolić i powołać do pracy specjalistów w tej dziedzinie oraz zaopatrzyć ludność w niezbędną ilość lekarstw.

OLIWA

— EGZAMIN DLA KANDYDATÓW DO SZKÓŁ WYŻSZYCH. Uproszczony egzamin dla kandydatów do szkół wyższych nie posiadających normalnego przygotowania szkolnego odbędzie się w czasie od 7-go do 12-go stycznia 1946 roku w gmachu Państwowego Pedagogium w Oliwie przy ul. Polanki 130. Pisemne zgłoszenia należy kierować do Przewodniczącego Państwowej Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej w Oliwie — ul. Polanki nr. 130 do dnia 15 grudnia br. Do podania należy załączyć: 1) życiorys własnoręcznie napisany, 2) metrykę urodzenia lub dokument zastępczy, 3) ostatnie świadectwo szkolne w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie, 4) zaświadczenie o nienagannym prowadzeniu się w czasie okupacji. Podania bez załączników nie będą rozpatrywane. Zgłaszać się mogą kandydaci od ukończonego 18-go roku życia do 30. Początek egzaminu w poniedziałek dnia 7-go stycznia o godz. 11-ej rano w gmachu Państwowego Pedagogium w Oliwie — ul. Polanki 130. Kandydaci zobowiązani są do egzamnu przynieść papier, pióro, ołówek, liniał, tablice logarytmiczne oraz inne przybory geometryczne. Na wszelki wypadek, gdyby w tym czasie nie było światła — każdy kandydat powinien przynieść ze sobą świeczkę.

WEJHEROWO

— KRADZIEŻE W ODZIALE „SPOŁEM". Kontroler Okręgowej Komisji Związków Zawodowych do spraw aprowizacji, przeprowadzając lustrację w Wejherowie, stwierdził, że w ostatnim czasie skradziono z magazynu „Społem" w Wejherowie 857 tabliczek czekolady (na 6500 tabliczek zwolnionych na listopad), 15,785 kg cukierków, 5,7 kg smalcu, 1 wiadro i inne towary.

Na zapytanie kierownictwo spółdzielni „Społem" w Wejherowie oświadczyło, że sprawców kradzieży nie wykryto i że do swoich pracowników ma zaufanie.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Gdańsku skierowała sprawę do prokuratora oraz wystosowała do Okręgu Gdańskiego „Społem" w Gdyni pismo z żądaniem natychmiastowego zwolnienia:

1) kierownika Oddziału „Społem" w Wejherowie,
2) kierownika magazynu „Społem" jako odpowiedzialnych za kradzieże.

OKZZ wychodzi z założenia, że każdy obywatel zajmujący stanowisko kierownicze, winien dołożyć wszelkich starań, by zapobiec kradzieżom. Rozkradanie bowiem towarów, przeznaczonych do aprowizacji ludności, przynosi szkodę nie tylko obywatelom przez uszczuplenie ich przydziałów, ale także państwu, które tak dużo uwagi poświęca sprawie aprowizacji.

STRZELNO (pow. morski)

— NOWY WÓJT W GMINIE STRZELNO. Dnia 1. 12. 1945 r. w gminie Strzelno odbyło się uroczyste zdanie urzędowania przez wójta ob. Kręckiego nowemu wójtowi z nominacji ob. Detlawowi Antoniemu, który był przedtem sołtysem gromady Łebcz.

Na łamach naszego pisma donosimy o tym, gdyż jesteśmy w obowiązku podkreślić, iż gromada Łebcz pod przewodnictwem swego sołtysa, ob. Detlawa Antoniego, była pierwszą gromadą, która zdobyła I-szą nagrodę w dożynkach powiatu Morskiego za najlepiej ustrojony wóz. Gromada ta do dnia 1. 12. 1945 r. zdobyła I-sze miejsce oddając świadczenia rzeczowe.

W uznaniu za zasługi poczucia obywatelskiego ob. Detlawowi Antoniemu w dniu przejęcia przez niego urzędowania wójta przybyli na tę uroczystość starosta Morski ob. Oderowski, wicestarosta Zaparucha oraz Naczelnik Urzędu Informacji i Propagandy ob. Chwastowska, którzy w gorących słowach podziękowania wręczyli nagrodę w postaci 800 zeszytów dla dziatwy szkolnej.

Następnie przemawiali byli wójt ob. Kręcki, ob. Detlaw oraz kr. proboszcz Hinz zapewniając, iż będą zawsze szczerze pracować dla odbudowy naszego Państwa.

H. Ch

KARTUZY

— POWIATOWY ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW. 25 bm. odbył się w Kartuzach pow. zjazd rzemiosła polskiego, na który zostali zaproszeni przedstawiciele Wojew. Izby Rzemieślniczej, władz państwowych, partii politycznych oraz Urzędów. Zjazd ten obradował nad sprawą bytu rzemieślników, która wymagała przedyskutowania wielu zagadnień w obecności przedstawicieli. Do programu należy wygłoszenie przez Dyrektora Izby Rzemieślniczej przemówienia, w którym wskazał jak ma pracować rzemiosło, aby działalnością swoją wnieść jak największy wkład do pracy nad rozwojem polskiego rzemiosła. Po referacie Adamowicza pt. „Sprawy gospodarcze", wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono cały szereg aktualnych zagadnień, związanych ściśle z pracą i bytem rzemieślników.

KOŚCIERZYNA

— GWIAZDKA W SZKOLE POWSZECHNEJ DLA DOROSŁYCH. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Po raz pierwszy po 6 latach obchodzić będziemy porę tradycyjną Gwiazdkę. Po raz pierwszy po 6 latach rozlegać się będzie znowu jak dawniej donośnie i śmiało polska

---

ALEKSANDER MAJKOWSKI (25)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji.

(postępni vątk)

— Jemus! Jemus! —
No to jo:
— Pojle tu, Marta! —

Tej wona naszła, postavjiła dvojokji i położeła kol mje łeżkę. Ale jo prze jedzenju njimogł njijak wuleżec.

Tej jem so z bjedą pomogł na nogji i jodł na stojączce.

Marta na mje zdżała i sę dzevovała:

—Czimu te jesz na stojączce?—

A jo wodrzekł:

— Jo njimogę anji wustojec anji wuleżec

—Czimu te njimożesz anji wustojec anji wuleżec?—

Bo pon naju: Gnjotę i mje, wukorol szligą leszczenovą, co tam leżi. Gnjota sę strząsł, ale jo tego njimogę i dlo tego mje tak boli

To jo naszimu panu jiglene v łożko nasepję.—

— Njeczenji tego,—wodrzekł jem,—bom sobje spravjedlevje zasłużeł. —

Tej wona pitała:

—A boli cebje? —

—Boli jak szvernot! Ale to minje. —

Tej wona na mje vezdrzała i rzekła:

- Vejle, to won ce jesz guz na głovje zrobjił i cę wokrevavjił?—

- Nje, Marto, to jo sę som wo drzevję wuderzeł i skaleczeł. -

— Jakji te mosz mokre ruchna! —

— Na to jo njick njerzekł, bo mje vstid beło povjedzec, żem beł wuszli tak daleko wod bedła. Ale wona njep pusceła, le godała:

— Przez te mokre ruchna to jesz barżij przecignęło, to bjice! —

Ale jo na to njesłuchoł, le vesepoł Gnjoce resztę bulev i rzekł do Marte:

—Podejle mje ten pręt leszczenovi, co sę podeprę i kąsk gnote rozruchom! —

Tej wona przenjesła nen pręt a jo popjerające sę, probovoł jisc. Ale to szło tak żmko, żem vołoł legnąc.

Tak jo pemesłoł sobje:

—Połovę pocerza pon ce na ten guz wodrechovoł, a jednak docigło do „Vjerzę v Boga" Gvesno bes njebeł strzimoł do „Dzevjęc Błogosłavjeństv", a navetk nje do „Setme Grzechóv Głovnjich",

Jak Marta wodeszła z prożnimi dvojokami, tej jo sę zaczął kulac. To mje plużeło. Kjej słonuszko sę zchovało za łasem i cenjô z lasu vechodzeła na pole, tej jo ju gnął, choc kąsk chromo, moje bedło do dom. Na woborze stojoł gbur i wobzeroł kose, bo żnjivo zdało za dvjerzamı. V ti chvjıle jo sę dobroł, chdzem te lica vjidzoł jego, jak won mje chcoł karac. To bełe skarnje wukozkji, chternąm vjidzoł v rzece przed bjołim zomkjem. A jimję ji Trud.

VI.

Jak Remus szukoł Straszka na pustkovju a v gromadze z Martą zaczął chodzëc na nowukę.

Vjele wode wubjeżało gorą brodu prze zomkovjisku pod korunovaną jarzębjiną, a jo wob ten czas posoł dobetk i rosł.

(Postępni vątk mdze)

kolęda. Słowa polskich pieśni gwiazdkowych wzbijać się będą wysoko pod niebiosy, potężnym echem popłyną w świat, świadcząc o odwiecznej polskości naszych Ziem Kaszubskich, dowodząc, że polski duch na Kaszubach mimo tyloletnich katuszy nie zaginął, że żyje i żyć będzie wiecznie. Tegoroczna Gwiazdka będzie z tego względu szczególnie uroczysta, szczególnie radosna. Tegoroczna Gwiazdka nosić będzie charakter wyjątkowy.

W zrozumieniu tego kierownictwo Kursów Oświaty dla dorosłych w Kościerzynie przygotowuje specjalny program uroczystości wigilijnej dla swych wychowanków. Zamiar to ze wszechmiar godny najwydatniejszego poparcia zwłaszcza jeżeli się zważy, że większość uczniów rekrutuje się z najbiedniejszych sfer miasta i wybudowań Kościerzyny. Niestety, kierownictwo o własnych siłach nie jest w stanie zrealizować tego pięknego zamiaru. Dlatego tą drogą zwraca się do społeczeństwa kościerskiego, do kupców, piekarzy, spółdzielni, związków i przedsiębiorstw, do Referatów Opieki Społecznej i Aprowizacji o udzielenie pomocy. Uprasza się gorąco o składanie ofiar w jakiejkolwiek postaci na ręce delegatek Koła Opieki Rodzicielskiej, które osobiście zgłaszać się będą w najbliższych dniach w poszczególnych sklepach i urzędach oraz kołatać będą do mieszkań prywatnych.

Apeluje się do serc ofiarności społeczeństwa kościerskiego! Nie szczędźmy ofiar na rzecz najbiedniejszej młodzieży polskiej! W. R.

Wiadomości gospodarcze.

— ZAGADNIENIE „SPÓŁDZIELNI" NA TERENIE WOJ. GDAŃSKIEGO. Należy podkreślić znaczny wzrost placówek spółdzielczych na terenie województwa gdańskiego w okresie ostatnich tygodni. Dotyczy on jednak przedewszystkim terenów miast wydzielonych Wybrzeża oraz powiatów centralnych. Jeśli chodzi o tereny nowo odzyskane, to wzrost ten jest znikomy, co należy tłómaczyć stosunkowo małą ilością polskich osadników oraz brakiem fachowców. Stan spółdzielni na terenie województwa wynosi 80 zarejestrowanych, łącznie zaś z oddziałami i sklepami 184. Ponadto jest na terenie województwa 54 czynnych spółdzielni, które już otrzymały dokumenty o celowości, jednak jeszcze nie zarejestrowały się. Poza wymienionymi spółdzielniami istnieje jeszcze na tutejszym terenie pewien procent t. zw. „dzikich spółdzielni", które zwalcza Zarząd Związku Spółdzielni. R. P.

— KONTROLA IMPORTU WEŁNY, BAWEŁNY I CELULOZY. „Bałtyckie Towarzystwo Kontrolne", pracujące w porcie gdyńskim z ramienia przemysłu włókienniczego i papierniczego, ma za zadanie przyjmowanie wszystkich ładunków celulozy, wełny i bawełny, przychodzących drogą morską. Ładunki wełny i bawełny przychodzą w ramach dostaw UNRRA, celuloza t. zw. „sulfatowa" przychodzi ze Szwecji w drodze wymiany handlowej między obu krajami. Celuloza „sulfatowa" otrzymujemy również z Finlandii.

— MIEJSKA KOMISJA MORSKA W GDAŃSKU. Powołana do życia Miejska Komisja Morska w Gdańsku obejmuje następujące zadania: rozbudowę urządzeń przemysłu portowego i handlu zamorskiego, rozbudowę komunikacji śródlądowej i żeglugi rzecznej, planowanie osiedlenia fachowców i przedsiębiorstw w dziedzinie przemysłu morskiego, handlu eksportowego i importowego, jak również współudział przy rozwiązaniu problemu dewizowego oraz kontrola społeczna instytucji i urzędów związanych z gospodarką morską, a znajdujących się na terenie Gdańska.

— PRZEMYSŁ LĘBORSKI ODŻYWA. Pierwszą z dość licznych fabryk lęborskich ruszyła Państwowa Fabryka Beczek. Przez pół roku stały zdekompletowane i zardzewiałe maszyny, nie było ani jednego pasa transmisyjnego, budynki były zdemolowane. Dopiero w pierwszej połowie października zabrał się do wytężonej pracy obecny dyrektor fabryki Andrzej Kondratowicz wraz z garstką robotników-pionierów. Osiągnięcia pracowników Państwowej Fabryki Beczek w Lęborku godne są specjalnego podkreślenia, bowiem w ciągu 21 dni kosztem zaledwie 200 tys. złotych podniesiono z ruiny fabrykę, której wartość szacunkowa wynosi obecnie 3 miliony złotych. W ciągu 10 dni od chwili podjęcia produkcji, mimo iż nie uruchomiono jeszcze najważniejszego działu produkcji beczek chemicznych, osiągnięto 30 proc. całej normalnej produkcji. Fabryka zatrudnia obecnie 78 robotników, produkując 28—30 beczek „śledzionek" i „półśledzionek" dziennie. Jeszcze w tym roku fabryka osiągnie 50 proc. produkcji normalnej, rozpocząwszy wyrób beczek na masło. W ciągu najbliższych dwu tygodni uruchomioną zostanie ostatnia nieczynna jeszcze hala. Pracownicy Państw. Fabryki Beczek w Lęborku udowodnili od nowa, iż dla robotnika polskiego, jeśli naprawdę chce, niema żadnej niepokonalnej trudności.

Przyjaciele Polski z Anglii

z wizytą w Warszawie.

WARSZAWA (PAP). — Przybyli do Warszawy Sir Adair Hoare, były Minister Emerytur Anglii, z małżonką Lady Hoare. Są to od wielu lat znani przyjaciele Polski. Przez 5 lat wojny Lady i Sir Hoare opiekowali się rannymi polskimi lotnikami, żołnierzami i marynarzami.

Podczas ostatniej konferencji UNRRA w Londynie zostali zaproszeni przez Ministra Stańczyka do Polski. Obecnie przyjechali, chcąc zapoznać się z potrzebami ludności polskiej i ofiarować sto ton lekarstw, żywności i odzieży oraz dwa kompletne szpitale.

Przeciwko temu protestujemy

NORYMBERGA (PAP). — Oskarżony Sauckel powołał na świadka gubernatora warszawskiego Fischera, który znajduje się obecnie w obozie dla jeńców wojennych w Ludwigshafen. Trybunał pod nazwiskiem Fischera podał znak „p. w" (prisonier of war). Człowiek który odpowiada za Wawer, Treblinkę oraz egzekucje w Warszawie, został potraktowany jako zwykły jeniec wojenny, któremu nic nie grozi. Polska nie może zgodzić się z takim określeniem satrapy niemieckiego.

Nie będzie spotkania Wielkiej Trójki.

WASZYNGTON (rad). — Na dzisiejszej konferencji prasowej prezydent Truman oświadczył, że nie zabiega o spotkanie Wielkiej Trójki.

Zdaniem prezydenta Organizacja Narodów Zjednoczonych lepiej przyczyni się do wyjaśnienia trudności międzynarodowych.

Więcej krzyku niż strzelania.

WASZYNGTON (rad). — Po dzisiejszej konferencji z prezydentem Trumanem, ambasador chiński Wei-Tao-Ming oświadczył co następuje:

„Mieliśmy pewne kłopoty z wojskami komunistycznymi, które usiłują nie dopuścić wojska rządowe do Mandżurii. Więcej było krzyku, niż strzelania — przypuszczam jednak, że przy obejmowaniu Mandżurii w administrację nie będziemy mieli większych trudności.

Zapytany, czy oczekuje pomocy od prezydenta Trumana, ambasador oświadczył, że rząd narodowy chiński nie potrzebuje niczyjej pomocy w „wewnętrznych kłopotach".

Obniżka cen zapałek.

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 ub. m. odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja prasowa, poświęcona sprawom Polskiego Monopolu Zapałczanego. Na konferencji tej podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu ob. dr. L. Kurowski poinformował przedstawicieli prasy o zagadnieniach produkcji w przemyśle zapałczanym oraz poruszył sprawę dotyczącą obniżki cen.

W przemówieniu swym wiceminister Kurowski podkreślił, że wobec wzrostu produkcji zapałek, Polski Monopol Zapałczany postanowił wprowadzić z dniem 1 grudnia rb. wolny handel zapałkami, których cena w handlu detalicznym wyniesie 1 zł za pudełko.

Od numeru

dzisiejszego nasz sobotni dodatek literacko-naukowy „Chëcz" będzie stale dodawany do numeru czwartkowego.

REDAKCJA.

Do Czetińców!

Prosimë zapjisac „Zrzesz Kaszebską" na mjesąc steczńjik na poczëach i agencjach abo wu lestovich. Vszesce Czetińce „Zrzesze" dostaną na Gode kalędorz na scanę a na Novi Rok

kalędorz ksążkowi
„Vjerni Naszińc"

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po zł. 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł. 10, reklamowe — po zł. 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł. 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.